Nr. 17. Lwów, sobota 25. września 1920. Rok I.

Kolekcja Emila Kornasia

Wojewódzka Biblioteka Publiczna CZYTELNIA w Opolu

Wychodzi codziennie
oprócz niedziel i świąt o godzinie 7-ej wieczorem.

Redaguje Komitet redakcyjny. — Redakcja i Adm. Długosza 5.

Idziemy naprzód!

Komunikat Sztabu Generalnego.

Warszawa d. 23. września 1920.

Na terenie na południe od Prypeci pościg naszego wojska trwa nadal. W rejonie **Lachowiec** jazda nasza wzięła wczoraj 500 jeńców ze wszystkich pułków 47 dywizji sowieckiej, jedną kancelarję pułkową, 7 karabinów maszynowych oraz dużo taboru. Na wschód od Lachowiec napotkane oddziały 24 dywizji sowieckiej zostały rozbite; 810 jeńców pozostały w naszych rękach. Zdobycz jeszcze nie zameldowana.

Na linji **Zbaraż-Łonowce** zdobyto tabor kolejowy złożony z 3 lokomotyw, w tej jedna pancerna i 550 wozów. Oddziały nasze doszły do **Zasławia**. Dalej na północ utarczki patroli nieprzyjacielskich na linii rzeki Horynia.

Z dotychczasowych obliczeń wynika, że dotychczasowa zdobycz 1 armji z rejonu Łuck-Dubno-Równo za czas od 12. bm. wynosi 4000 jeńców, 28 dział, kilkaset karabinów maszynowych, 1 pociąg pancerny, 1 pociąg sanitarny, 12 lokomotyw, 1500 wagonów, z tego 52 z różnym materjałem, 30 z amunicją wszelkiego rodzaju, 3 z benzyną, 9 z kuchniami polowemi, 11 z materjałami wybuchowemi, 17 z materjałami budowlanemi, 5 z przyborami technicznemi, 7 cystern naftowych, 3 warsztaty rusznikarskie, 4 wagony materjałów aptecznych, oprócz tego 10 aut ciężarowych, 3 auta pancerne, magazyny żywności, większą ilość materjału saperskiego i inne zdobycze.

Na **północ od Prypeci** rozgorzała walka, którą spowodowały zaciekłe ataki bolszewickie na całej linji. Wojska nasze opanowały miasto **Muchawiec, Worotynicze, Moczulnik, Guzka, Poddubie, Winiec**, odrzucając oddziały 57 i 58 dywizji piechoty sowieckiej.

We wczorajszej akcji na Świsłoczy zdobyto 518 jeńców, 13 karabinów maszynowych i auto ciężarowe. Atak nieprzyjacielski, przeprowadzony w rejonie Jatwiez-Połąka, został ze stratami dla nieprzyjaciela odparty. Oddziały nasze wzięły przytem 200 jeńców, 3 karabiny maszynowe i 1 auto.

Dalej na południe wojska nasze zepchnęły nieprzyjaciela w kierunku na Mścicowo i osiągnęliśmy rejon **Putki-Połaki-Szuściki-Olekszyce**. W rejonie Brzostowica wielka-Gorbacne prowadził nieprzyjaciel trzema dywizjami piechoty i oddziałami kawalerji zaciekłe ataki, które zostały z wielkiemi stratami dla niego odparte. Na placu boju naliczono co najmniej 1000 zabitych bolszewików. Wzięto przytem 160 jeńców, 4 karabiny maszynowe i 5 wozów amunicyjnych. Również i ataki na Kuźnicę zostały odparte. Oddziały nasze przeszły zarazem do kontrakcji.

Ciągła agresywność oddziałów litewskich, stojących na naszym terenie, jak również wielokrotnie stwierdzone i kontynuowane naruszenia neutralności przez Litwinów na korzyść wojsk sowieckich, **zmusiło wojska nasze do kontrakcji, w której zajęto Kopciowo i Sejny**. Dotąd naliczono 1.000 jeńców, w tem 30 oficerów, oraz 36 karabinów maszynowych, 2 baterje polowe i 1 baterję ciężką. Jeńcy ci stwierdzili, że dwie dywizje litewskie miały rozkaz zaatakowania nas w okolicy Sejn.

Naczelne Dowództwo W. P.
Sztab Generalny.

Podpisujcie Polską pożyczkę państw.!

Pokrzyżowanie rosyjskich planów.

Znaczenie obecnego zwycięstwa polskiego jest tem większe, że nie jest ono wynikiem dobrowolnego tylko usuwania się wojsk sowieckich, jakby się chwilami zdawać mogło, ale pokrzyżowaniem fatalnem planów bolszewickich.

Z dzienników zagranicznych wynika, że sowiety przygotowywały wielką ofenzywę. 12. września donosi „Tageszeitung“ berlińska, że wódz naczelny rosyjski otrzymał rozkaz marszu, tego samego dnia rozpoczęły wojska sowieckie atak na Brody, które, jak się z tego doniesienia „Humanite“ dowiadujemy, były już w rękach polskich (?) Wszystkie te plany spełzły na niczem i bolszewicy zamiast iść naprzód, poszli w tył.

Nie upajając się jednak zbytnio powodzeniem, pamiętajmy, że „walec rosyjski“ ma zdolność równą toczenia się w jedną i drugą stronę, i nie zmniejszajmy czujności i gotowości bojowej. („Kurjer lw.“).

Kontratakiem zechcą poprawić sytuację.

Warszawskie sfery wojskowe w następujący sposób oceniają sytuację wojskową na froncie: Od kilku dni nadchodzą wiadomości, że bolszewicy koncentrują znaczniejsze siły na północnej części frontu, na linji Grodno—Wołkowysk—Słonim. Siły te zebrano w kilka znaczniejszych grup, wysuniętych nieco przed wymienioną linją. Celem tej koncentracji jest widocznie chęć bolszewickiego naczelnego dowództwa rozpoczęcia tutaj kontrofenzywy. Nasze dowództwo uprzedzając dążenia bolszewików, a więc dbając o to, aby nie wypuścić ze swoich rąk inicjatywy operacji, zarządziło atak na jedną z takich grup w rejonie Brzostowicy Wielkiej. Atak ten odbył się w nocy z 21 na 22 bm. i dał świetny dla nas wynik.

Sytuacja na północnej części naszego frontu doszła również do wysokiego stopnia napięcia. Nie potrzeba zapominać, że wobec stosunkowo szybkiego posuwania się na wschód południowej części frontu, bolszewicy na północnej jego części albo muszą się cofać, albo próbować przy pomocy kontrataku na wielką skalę zmienić na swoją korzyść sytuację.

Ponieważ na Niemnie i Szczarze bolszewicy skoncentrowali znaczne siły, więc przypuścić potrzeba, że planują oni kontratak. O czem także do pewnego stopnia świadczy zachowanie się Litwinów.

O zdecydowaną, jak dotychczas, postawę polskiego żołnierza rozbiją się te rozpaczliwe próby uratowania się od klęski ostatecznej.

Komunikat ukraiński.

Ukraińskie Biuro prasowe donosi z Tarnowa:

Ofenzywa armji ukraińskiej rozwija się znowu pomyślnie. Pobitego nieprzyjaciela ściga się energicznie. 18 września rano osiągnięto Zbrucz. Husiatyn i Iwanie puste zostało obsadzone. Od Skały zbliżają się przednie straże ukraińskie do Lanckorony i Kamieńca podolskiego. Bolszewicy pospiesznie ewakuują miasto.

Komunikat z 20 bm. g. 5 pop.:

Pod osobistem kierownictwem naczelnego wodza Petlury wojska ukraińskie złamały opór bolszewików na linji Husiatyn-Kopyczyńce-Wasilkowce-Skała nad Zbruczem i odrzuciły wroga na wschodni brzeg. 363 pułk bolszewickiej piechoty został doszczętnie zniesiony. Wzięto ponad 1200 jeńców, między nimi 15 bolszewickich komisarzy, 8 karabinów maszynowych i 100 naładowanych wozów prowiantowych. Ukraińskie straże przednie zbliżają się do Kamieńca Podolskiego. Bolszewicy przy ewakuacji miasta podpalili wszystkie magazyny z prowiantami, ponieważ z powodu wybuchłych na Ukrainie strejków nie mogli wywieść nagromadzonych zapasów.

* * *

Kamieniec Podolski od dwóch dni znajduje się już w posiadaniu wojsk ukraińskich.

Strejk kolejowy na Ukrainie.

Ukraińskie Biuro prasowe donosi z Tarnowa:

Strejk kolejowy na Ukrainie jest tak powszechny, **że nawet pociągi wojskowe nie mogą kursować.** Strejk ma charakter wybitnie polityczny, choć także i gospodarcze względy grają w nim rolę. Kolejarze wzbraniają się przyjmować pieniądze sowieckie, które chłopi bojkotują. Wspierani przez ludność, okazującą strejkującym pełną sympatyę, opierają się kolejarze wszystkim drakońskim rozporządzeniom z Moskwy tak, że często przychodzi do zaciekłych walk między strejkującymi a oddziałami czerwonymi. **Szybkie posuwanie się wojsk polsko-ukraińskich wytłumaczone jest po części także tem, że na skutek strejku bolszewicy nie mogą wysyłać posiłków na front.**

Dalsze powodzenia Wrangla.

Wedle komunikatów Wrangla z 17., 18. i 19. b. m. wojska jego kontynuujące ofenzywę, zajęły Pałogi, biorąc 1200 jeńców i 25 karabinów maszynowych. W kierunku Aleksandrowska przekroczyła jego armja linję Gajdelberg (?) i Buszack przyczem wzięto 4000 jeńców. Dnia 18. b. m. zajęła Orjehowo i Hulajpole.

Trudności rokowań z Czechami.

Rokowania wczorajsze z delegacją czeską o mało że nie zostały rozbite z powodu nieustępliwego stanowiska Czechów. Przedłużone jednak zostały na dziś. Prawdopodobnie rokowania te rozbiją się.

Niemcy w długach po uszy.

Z Berlina donoszą: Rada ministrów rozpatrywała expose min. skarbu. Oświadczył on, że dług Niemiec wynosi w chwili obecnej 300 miljardów marek. Położenie finansowe Niemiec jest bardzo poważne. Istnieje projekt zniesienia 8-godz. dnia pracy.

Armja rewolucyjna w Irlandji.

Sprawozdawca „Gazetta del Polono“ donosi z Dublina: W Dublinie nie ma obawy rozruchów, — lecz w mieście Cork oczekują każdej chwili wybuchu rewolucji ludowej. — W Dublinie policja niema już odwagi w dzień przedsiębrania aresztowania. **Pół miljona Irlandczyków** wpisało się do armji rewolucyjnej i odbywa nocą ćwiczenia.

Minister Daszyński o pokoju.

Jednemu z włoskich dziennikarzy oświadczył wiceminister Daszyński odnośnie do pokojowych dążeń Polski, co następuje:

Rząd polski złożył czterokrotnie w ciągu dwóch miesięcy ostatnich dowód swego pokojowego usposobienia.

1. Wysyłając 11. lipca do Spa p. Grabskiego, składając w ręce Anglji losy pokoju Polski z bolszewią.

2. Wysyłając 30. lipca w trzy tygodnie po tem misję z podsekretarzem stanu Wróblewskim na czele do Baranowicz, w celu zawarcia rozejmu.

3. Gdy bolszewicy oświadczyli, że na rozejm się nie godzą, zażądali najpierw traktowania o warunki pokoju, rząd polski 14. sierpnia wysłał delegację zaopatrzoną według życzeń bolszewickich w pełnomocnictwa do Mińska, gdzie Polacy dowiedzieli się, że pełnomocnictwa są niewystarczające, i nie uznano Ukrainę za osobną republikę sowiecką walczącą z Polską.

4. Dnia 14. września delegacja polska wyjechała do Rygi, celem zawarcia upragnionego pokoju.

Rząd polski nie dał się odstraszyć najbardziej niesłychanem żądaniem sowietów co do rozbrojenia Polski i dyktandom bolszewickim o ustroju i życiu publicznem polskiem, pomimo, że wywołały one oburzenie nawet p. Lloyda Georgea, który uważał je za żądania prowokacyjne.

Kto czytał bezdennie prowokujące, obelżywe i wykrętne noty Cziczerina pisane do Polski jak i do innych państw europejskich, a nawet dla stronnictw socjalistycznych w Europie zachodniej, kto śledził niezgodną grę nieprzejmowania depesz rządu polskiego przez Moskwę, ten zrozumie ile pokojowej woli, ile zaparcia się siebie samego trzeba było po stronie rządu polskiego, aby pomimo wszystko wysyłać delegację do zawarcia rozejmu i pokoju.

Polska rozumie tęsknotę świata cywilizowanego do pokoju, sama tą tęsknotą jest przejęta ale gdzież jest taki naród co nie zasłużyłby na miano niewolnika, — gdyby się nie bronił wszystkiemi siłami wobec najazdu i to najazdu tak dzikiego, jak ostatni, krwawy najazd bolszewików na Polskę. **Pół miliona ludzi obdartych i głodnych pędzili bolszewicy na Warszawę, obiecując tym tłumom zbrojnym rabunek w zdobytej stolicy polskiej,** a równocześnie podniecali fantazję komunistów zachodniej Europy, że po pokonaniu Polski pożoga wojny przeniesie się przez Niemcy aż do Francji.

Kto zatem chce pokoju, ten niech się go domaga w Moskwie, nie w Warszawie. Moskwa bowiem grozi Europie wojną. Moskwa tą wojną może zrobić drugą wojnę światową. Moskwa snuje olbrzymie plany wojenne i o nich całkiem głośno mówi. Rząd w Moskwie w imię wojny i przez wojnę, Polska zaś niczego innego nie pragnie, jak pokoju takiego, któryby jej zapewnił niepodległość narodową. Dlatego rząd polski który jest obecnie u steru, dwa punkty ogłosił w Sejmie: Pierwszy — obrona niepodległości, drugi — zawarcie pokoju.

Wojny zmierzającej do ostatecznego zniszczenia wroga, rząd polski nigdy nie proklamował.

Pokój zaś, którego chce rząd polski, nie jest pokojem zwycięskim, lecz pokojem porozumienia.

W niewoli bolszewickiej.

Eugeniusz Decowski, ochotnik z lwowskiego oddziału, powrócił z niewoli bolszewickiej, z której zbiegł przed kilku dniami, podaje bliższe szczegóły o obchodzeniu się bolszewików z jeńcami polskimi. Znajdował się w plutonie, który dostał się do niewoli pod Derewlanami, pomiędzy Buskiem a Kamionką i w ten sposób przedstawia przeżycia swoje i swych towarzyszy broni:

Zdzierali z nas wszystkich ubrania a nawet bieliznę i tak o głodzie i chłodzie pędzili nas do odległej stacji, by dalej koleją odstawić jeńców polskich do Dubna, gdzie dopiero po kilkudniowej podróży wydano nam po funcie spleśniałego chleba, a w drodze łaski i... wodę. Zdarzały się wypadki, że niektórzy moi towarzysze padali ze znużenia i głodu i wówczas brutalni żołdacy bili nahajkami i starali się morzyć głodem; opowiadali, że w kopalniach czeka nas ciężka praca.

Rosja cała zrabowaną jest doszczętnie, wrogo względem rządu sowieckiego usposobiony chłop rosyjski sprzyja jeńcom polskim i ułatwia im ucieczkę z piekła bolszewickiego. Zbiegów rozstrzeliwują bolszewicy bez sądu. („Słowo p.“)

Niemcy chcieli Gdańsk wydać bolszewikom.

Na wczorajszem posiedzeniu konstytuanty gdańskiej wywleczono też sprawę rokowań, jakie swojego czasu gdańscy socjaliści niezawiśli prowadzili w Berlinie z przedstawicielami sowieckiej republiki.

Po szeregu przemówień mowca Schümmer, delegat gdański do Paryża zarzuca niezawisłym socjalistom zbrodnię stanu, której się dopuścili, rokując w Berlinie z boszewikami, co do sposobu opanowania Gdańska przez bolszewików, którym chcieli Gdańsk wydać.

Słowa te wywołały wśród niezawisłych socjalistów ogromną burzę. P. Mau, niezawisły socjalista w odpowiedzi na ten zarzut odkrywa wszystkie plany rozważane w komisji dla spraw zagranicznych. Oświadcza on, że o rokowaniach niezawisłych soc. z bolszewikami wiedziały wszystkie partje reprezentowane w komisji. „Wszystkim jej członkom oraz Sahmowi na jednem z posiedzeń komisji zakomunikowaliśmy, że jako niezawiśli socjaliści **czujemy się w łączności z rosyjską republiką sowiecką już od dawna. Nawiązaliśmy przeto kontakt ze sowietami i dowodziliśmy, że gospodarcze stosunki zmuszają Rosję do obalenia Polski“.**

„Celem zapewnienia Rosji sowieckiej nowego portu wywozowego, godziło się nasze stanowisko ze stanowiskiem Rosji. Na posiedzeniu Komisji podałem do wiadomości wszystkie szczegóły naszych rokowań. Oświadczam więc, że tak samo jak my, dopuścili się zdrady stanu wszyscy członkowie komisji, gdyż byli o wszystkiem powiadomieni i przeciwko temu nie protestowali. Obsadzenie Gdańska sowietom nie doradzaliśmy. Komisja zagraniczna przyjęła nasze stanowisko. Wkrótce pojechałem do Berlina po raz drugi ale już na koszt w. m. Gdańska. Żaden z posłów nie protestował przeciw naszym rokowaniom z sowietami“.

Przewodniczący walcząc z wywodami p. Maua, przyznaje, że wiedział o tych rokowaniach. Słuchaliśmy, mówił, tego oświadczenia na komisji zagranicznej, gdyż chcieliśmy się dowiedzieć, jakie zamiary mieli bolszewicy wobec Gdańska. Nie było bowiem nikogo, ktoby nas obronił i łatwo mogliśmy się znaleść między ogniem Rosji a armatami francuskiemi i angielskiemi. Wszyscy następni mowcy z rozma-

itych stronnictw wyrazili ubolewanie z powodu wywodów Maua stwierdzając, że przyniosą one Gdańskowi nieobliczalne szkody.

Komisarz Tower wiedział o tem?

Wczorajsza dyskusja w parlamencie gdańskim znalazła bardzo żywy oddźwięk w prasie, która stwierdza, że **Sahm o rokowaniach z bolszewikami zawiadomił komisarza ententy Towera.**

Oświadczenie to nie ma nic innego na celu, jak tylko rzucić odpowiedzialność na Towera, a zarazem widać w tem pragnienie Sahma, niezamykania sobie drogi do Londynu. Prasa niemiecka stwierdza, że Mau wczorajszymi wywodami przystąpił do burzenia gmachu wolności m. Gdańska.

Pieśń żołnierska.

Dalej chłopcy! Serca w górę!
Zadźwięczcie piosenkę
W dal rozpędem, w wrogów chmurę,
Trąbka brzmi wojenkę.

Serc odwagą, ducha siłą,
Do zwycięstwa chwały
W zawieruchę walk zawiłą
Zwrócicie bieg zuchwały.

Złączcie się w zwarte szeregi,
Niech brzmi pieśń wesoła!
W bohaterskich walk zabiegi
Ojczyzna Was woła!

Dalej chłopcy! Tam do znoju!
Gęsta wrogów chmura
Męstwem zwyciężajcie w boju,
W górę serca: Hurra!

Biskup Bandurski.

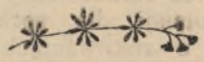

Przygotowania do sesji sejmowej.

Dziś w piątek o godz. 4. popoł. odbędzie się pierwsze posiedzenie Sejmu po ferjach letnich. Już zjechali się licznie posłowie różnych ugrupowań, a przeważna część klubów odbyła wstępne zebranie, na których zastanawiano się nad położeniem wewnętrznem. Okazało się, że mimo alarmu prasy warszawskiej wśród klubów nie ujawniła się tendencja do wszczęcia walk politycznych, ani na prawicy, ani na lewicy.

Z obu stron słychać głosy, że jeśli strona przeciwna zaniecha prowokacji, sesję trzeba kontynuować aż do zawarcia pokoju.

Narod. partja robotnicza pod przewodnictwem posła Chądzyńskiego zastanawia się nad sprawą zawarcia pokoju, kwestjami wojskowemi i stosunkiem do sesji sejmowej.

Narod. Zjedn. lud. pod przewodnictwem posła Dubanowicza opowiedziało się za potrzebą wznowienia Sejmu głównie ze względu na uchwałę Konstytucji. Związek ludowo-narod. pod przewodnictwem p. Głąbińskiego wypowiedział się za normalnym tokiem sesji.

Polska Partja socjalistyczna wybrała nowy zarząd, do którego wchodzą pp.: Jędrzej Moraczewski (prezes), Ziemiędzki (wicepr.), Czapiński i Niedziałkowski (sekretarze). W dyskusji wypowiedziano się za nieodraczaniem Sejmu, intenzywną pracą w komisjach i zawieszeniem walk partyjnych albo zawarciem pokoju.

Polskie Stronnictwo Ludowe pod przewodnictwem p. Kowalczuka wypowiedziało się za zawieszeniem obrad tylko w tym razie, gdyby przebieg ich był szkodliwy dla Państwa.

Dziś o 12-tej w poł. obradować będzie Konwent seniorów, na którem marszałek będzie miał sposobność określić swój stosunek do rządu. Na wypadek gdyby stosunek ten zapowiadał się niejasno, P. S. L. dążyć będzie do zmiany a iako klub najsilniejszy wysunąłby swego kandydata. Z jednej strony wymieniają tu wicemarsz. Osieckiego, z drugiej dr. Bartla lub p. Grzędzielskiego.

Zapiski literackie.

Biskup Bandurski. Z niewoli do ziemi obiecanej. Lwów, 1920. Pod powyższym tytułem okazał się zbiorek poezyj tchnących gorącem uczuciem patryotycznem i gorliwem ukochaniem ojczyzny, a będących żywem odbiciem wszystkich przejść żołnierza Polskiego od wybuchu wielkiej wojny. Egzemplarze w cenie po 30 mk. do nabycia w Referacie propagandy, Długosza l. 5. I. p.

Z Polski i ze świata.

Gdzie największa drożyzna w Polsce. Wydział statystyczny Ministerstwa Aprowizacji opracował ciekawe zestawienie, wykazujące stopień drożyzny w poszczególnych miejscowościach Polski. Za podstawę przyjęto niezbędną ilość kalorji dla robotnika przy pracy zwyczajnej (3.200 kal. dziennie, białka 125 gr. i tłuszczów 50 gr.), ceny z uwzględnieniem cen drożyzny w wolnym handlu. Dane tyczą się maja br. i były obliczone w stosunku do Warszawy, której wskaźnik został przyjęty na 100.

Podajemy cyfry tyczące się ważniejszych miejscowości: Lwów 123, Drohobycz — 110, Lublin — 104, Warszawa — 100 Białystok — 99, Przemyśl — 90, Radom i Stanisławów — 82, Kraków i Łódź — 80, Częstochowa i Kielce — 73, Włocławek — 70, Tarnopol — 63, Stryj i Suwałki — 67, Płock — 64, Łomża i Mława — 58, Piotrków — 57, Kalisz — 45, Wieluń — 44.

Widzimy stąd, że drożyzna osiągnęła rekord we Lwowie.

Dowód pięknego patryjotyzmu dali kolejowcy w kilku miejscowościach okręgu dyrekcyjnego lwowskiego. Mianowicie warsztatowcy w Stryju oraz pracownicy parowozowni w Przemyślu i Jarosławiu, pragnąc pośpieszyć z pomocą Ojczyźnie w poważnej chwili, postanowili pracować bezinteresownie o godzinę dziennie dłużej. Również w Zagórzu robotnicy sekcji utrzymania kolei uchwalili przedłużyć swój dzień roboczy z 8 na 9 godzin, a przypadający za tę nadliczbową godzinę zarobek, przeznaczyli na skarb państwa, zaś dekretowi pracownicy tejże sekcji ofiarowali »dla Ojczyzny« 1 proc. poborów miesięcznych na czas trwania wojny.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Chytry.

Biedny Szmul Sznorer przychodzi do bogatego współwyznawcy Salomona Kahane i prosi go o jałmużnę. Pan Kahane powiada na to:

— Wiesz co, Szmul, ja jałmużny zasadniczo nie daję, ale, ponieważ jesteśmy obaj żydami, więc chciałbym ci pomódz. Mam trochę drzewa na zrębanie, zrób to, a dam ci 20 M. Katolikowi dałbym tylko 15 M.

Na to Szmul uśmiecha się chytrze i mówi:

— Panie Kahane, niech pan mi da 5 M., a na zrębanie drzewa niech pan sobie weźmie katolika.

Drukarnia i Introligatornia D. O. G. we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 77. 1610.8000